

Łańcennik Białostocki

Redakcja: Rynek Kościuszki 1, tel. 63. ♦♦ BIAŁYSTOK ♦♦ Administracja: Legionowa 1, tel. 11. Konto P.K.K. 64.106

W dniu urodzin eks-kaizera



Delegacja ministrów w Doorn, składająca życzenia ex-kaizerowi w parku, należącym do rezydencji wygnanego władcy Niemiec.

**Ukraińcy w państwowej służbie
czeskosłowackiej
na czele zuchwałej szajki przemysłników
szmuglowali do Polski
wywrotowców ukraińskich i b.b.ule
komunistyczną**

KATOWICE, 31.1. — Tel. wł. — Władze graniczne województwa śląskiego wpadły po wielomiesięcznych obserwacjach na ślad zuchwałej szajki ukraińskiej, trudniacej się przemyślaniem członków ukraińskiej organizacji wojskowej i literatury komunistycznej przez granicę polsko-czechosłowacką.

Przemysł odbywał się za pośrednictwem członków organizacji bolszewickiej i kurjerów, którym przewoził Piotr Salkiewicz, student medycyny w Pradze.

Na czele organizacji lokalnej stali dwaj bracia Wasyl Biliy, kolejarz czeski i Piotr Biliy inżynier kolejowy, zamieszkały w Pradze.

Obaj utrzymywali ścisły kontakt z niejakim Dzieciotowskim w Pradze, który z ramienia bolszewickiej ni sili handlowej w Pradze prowadził wojskowy i gospodarczy wywiad w Czechosłowacji.

Biliy pozostawał w stosunkach zarówno z ukraińską organizacją wojskową w Pradze, jak i z partią komunistyczną w Czechosłowacji i w Polsce.

Zarządzone inwigilacja ujawniła, że z rozmaitych dworców Śląska Cieszyńskiego ekspedowano w przesyłkach bagażowych do miast Małopolski Wschodniej całe masy literatury komunistycznej w języ-

**ZA ZDARCIE FLAGI
PAŃSTWOWEJ
rót roku więzienia**

CHOJNICE, 31.1. — Sąd powiatowy w Chojnicach rozpatrywał sprawę Leona Sander, oskarżonego o zdarcie z masztu chorągwi państwowej, która soltys wywieślił w wigilię 10-lecia niepodległości.

Sander został skazany na 6 miesięcy więzienia.

**OKROPNA ŚMIEĆ
MŁE DEJ ROBOTNICY
między buforami wagonów**

KATOWICE, 31.1. — Tel. wł. — Tragiczna śmierć zginęła z powodu własnej nieostrożności i lekkomyślności 22-letnia robotnica fabryki wyrobów azotowych w Chorzowie, Zofia Seidfried.

Chcąc sobie skrócić drogę do domu, postanowiła ona przejść między wagonami podjazdu towarowego, stojącego na torze. W chwili jednak, gdy znalazła się tam, podjechał ruszył. Zderzenie wagonów zmiotło jej klatkę piersiową i zmiażdżyły czaszkę, powodując natychmiastową śmierć.

**KLĘSKA WILKÓW
na Górnym Śląsku**

KATOWICE, 30.1. — Tel. wł. — W powiecie pszczyńskim pojawiły się stada wilków, które niepokoją ludność miejską, dając się jej dostrzec we znaki. Wilki przywędrowały prawdopodobnie z gór małopolskich.

**Podwalny dobrobytu Polski
potężnieją**

**Miliony Amerykanów siucha
oświadczenia p. Deweya o Polsce**

NOWY JORK, 31. 1. Bawiający tu doradca finansowy Rządu polskiego p. Dewey złożył oświadczenie o finansowym i gospodarczym położeniu Polski.

Zaznaczył on m. in.:

„Polska potrzebuje jeszcze dalszych kredytów, aby swe gospodarstwo podnieść do najwyższej zdolności produkcyjnej, co też wkrótce nastąpi. Kredyt Polski wzmacnia się coraz bardziej, tym bardziej, że gospodarcze zaś zyskuje silne podstawy. Naród polski może obecnie bez jakichkolwiek szkód przetrzymać bilans handlowy. Sądzę, że w ciągu najbliższych lat bilans ten będzie się kształtował

coraz korzystniej, co pójdzie równocześnie z odbudową kraju po spustoszeniach wojennych”.

Dalej stwierdził p. Dewey, że wkrótce już należy spodziewać się podjęcia normalnych stosunków między Polską a Rosją.

P. Dewey sądzi, iż w przyszłości musi dojść również do normalnej współpracy gospodarczej polsko-niemieckiej.

„Oba te kraje — zakończył p. Dewey, uzupełniając się wzajemnie i stosunki gospodarcze, handlowe i przemysłowe między nimi muszą się ściśle ukształtować. (U. P.)

Sztuczne wojskowe rezerwy Niemiec

**Przedwcześnie zwolnieni żołnierze
stworzą ośrodki wojskowe w wielkim przemyśle**

BYTOM, 31.1. Związek pracodawców na Górnym Śląsku niemieckim rozesłał do wszystkich zakładów przemysłowych okólnik, donoszący, że w roku 1929 będzie zwolnionych około 20.000 żołnierzy Reichswehry. Część tych żołnierzy należy ulokować w przemyśle górnośląskim, gdyż minister Reichswehry uzależnia przydział dostaw oraz zamówień dla przemysłu górnośląskiego od przyjęcia wysłużonych

żołnierzy Reichswehry.

W ten sposób stawiają Niemcy sztuczne rezerwy i odświeżają ludzką materią wojskową, zwabiając żołnierzy nie jak przed wojną, traktat wersalski po 12 latach nieprzerwanej służby, lecz znacznie wcześniej i w znacznie większym odsetku pod byle jakim pozorem, przyczem cały ciężar utrzymania tych rezerw przenoszona na barki wielkiego przemysłu. (Ar.)

**Jęki chorej matki i płacz głodnych dzieci
zbudziły wczoraj rano Miss Polonję**

**O 8-ej rano wymknęła się z domu, by za pieniądze wręczone jej wczoraj
w Teatrze Polskim ratować nieszczęsnych z otchłani nędzy**

WARSZAWA, 31.1. Godz. 8 m. 35 — telefon.

— Mówi posterunkowy ze Starego Miasta. Zajeżdżało tu niebieskie auto Miss Polonji, ludzie się gromadzą, może mi Panowie powie, czy ma być jakaś uroczystość, to zwołuję się do komisariatu o pomoc.

— Auto Miss Polonji na Starym Mieście o tej porze? Ależ pan się myli, panie posterunkowy!

Ulica Piekarska na Starym Mieście pełna ludzi. Przed wejściem siódmego numeru zastaliśmy i słownie „Essex” „Miss Polonji”. Odrzuć więc domyślił się

gdzie znaleźć naszą Panią: u tej chorej na raka matki z trójgłęb dziećmi, o której pisał dzisiaj „Express Poranny”.

Na drugiem piętrze w długiej izdebce siedziała „Miss Polonja” u węgłowia toż boleści.

Zmarznięta dłoń gładziła wychudłą, kredową bladą rękę chorej. Dwoje dzieci stało przy niej, opartych poufale, przyjaźnie o jej ramię.

Izdebka założona pakami wiktualii.

Rozwarte torby zdają się śmiać do nieszczęsnej niedzarki swym bogactwem: kasza, mąka, cukrem, suszonymi jarzynami. Obok leży słonina — nawet tor-

ba ja! Na komodzie — pudełko cukierków i butelka wina.

— „...bardzo pani cierpi?” — dosłyszeliśmy pytanie „Miss Polonji”.

Chora odszepnęła słowa nikłe, bezsilne — ale więcej oczami, niż głosem zwierzała się o swej doli.

Nagle „Miss Polonja” zwróciła głowę ku nam i — zmieszana się.

— Panowie mnie szukali?

— Tak jest, proszę pani. Otrzymałaliśmy telefon, że pani przebywa tu na Starym Mieście.

— Nie telefonowałam do redakcji, bo nie chciałam żeby panowie o tem pisali. Chciałam to zrobić

Niegorzezi pili



na uczcie imieninowej u eks-kaizera. Oto widok zanku w Doorn na kilka godzin przed rozpoczęciem uroczystości. Przez dziedziniec jedzie wózek na nim... 5 bezek na dowodowego trunku niemieckiego — pija

**W obawie przed zbombardowaniem
kapitulacja zbuntowanego garnizonu hiszpańskiego**

MADRYT, 31. 1. Bunt oficerów artylerji, którzy opantowali miasto Cindad Real, został zgnieciony bez rozlewu krwi.

Nad miastem pojawiły się samoloty rządowe i rozrzuciły ulotki tej treści: „W całej Hiszpanji panuje spokój! Poddać się niezwłocznie, w przeciwnym razie będziecie jutro bombardowani”.

W półgodziny później zrewoltowani żołnierze opuścili swe placówki i wrócili do koszar na znak kapitulacji. Wiele oficerów pośpiesznie opuściło miasto, kierując się w stronę granicy portugalskiej.

Komendanta 1 pułku artylerji w Cindad Real aresztowano wraz z innymi oficerami.

W Walencji aresztowany został b. premier Sancho Guerra, który był włączony w spisek.

**Wybuch buntu
w Hiszpanji
spodziewany w każdej chwili**

PARYŻ, 31.1. Wysłani do Hiszpanji specjaliści z wojskowej dyplomacji paryskiej wcale nie potwierdzają przedewszystkiem komunikatów o stłumieniu powstania artylerzystów.

Oskarzuje się, że garnizon w Cindad Real nie jest jedynym, który podniósł bunt. Również kilka innych miast jest podobnie jak Cindad Real oddzielnych od stolicy.

Istnieją pewne dane, że powstanie wojska może jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia wybuchnąć z całą siłą.

Środki, zastosowane przez dyktatorstwo nie zdają, zdaniem korespondenta „Quotidien”, zaradzić zleniu.

O powadze sytuacji świadczy fakt, iż rząd zapronił bankom prowadzenia z zagranicą interesów wekslowych.

Rząd chwycił się ostrych represyj. General Orgaz nakazał aresztowanie wszystkich oficerów, którzy brali udział w buncie w Cindad Real. Trzech oficerów, skazanych na śmierć oczekuje zatwierdzenia wyroku przez króla.

Poza tem wzmocniono ochronę granicy aby zapobiec przedostawaniu się emigrantów do Hiszpanji. Nadawanie prywatnych depesz z granicznych jest niezmierznie utrudnione.

W sprawie buntu zamieszany jest również b. minister wojny, przewodniczący rady wojennej i marynarki generał Aguilera, którego aresztowano.

Z pod poduszki chorej kobiety wyglądają dwa banknoty stułtowe. Żywność przywieziona przez Miss Polonję — wartości około stu złotych — uważnie rozkłada i segreguje jedna z sąsiadek chorej.



W niedznej izbie przy ul. Piekarskiej w Warszawie leży obłąknie chore Franciszka Mrozowa. Znalazła już opiekę: Miss Polonja już wczoraj rano przyszedł tam byłą



Na zdjęciu powyższym dyr. Szyfman wręcza Miss Polonji kopertę z 5-ma banknotami po 100 złotych. Z tych pieniędzy zaczęła Miss Polonja by wyratować na Starym Mieście z otchłani nędzy nieszczęsną matkę, — chorą na raka i jej troje dzieci

W promieniach zachwyty i uwielbienia

„Miss Polonia” wśród tłumów w teatrze Polskim w Warszawie

WARSZAWA, 31.1.
Pięć nie jest harfa, więc nie zdoła oddać tej pieśni entuzjazmu i miłości, która było wczorajsze przyjęcie Miss Polonii w sali teatru Polskiego.

Wszyscy, którzy tam byli, wynieśli w sercach promienną radość — nikt nie wyszedł nie obdarzony, albowiem atmosfera sali teatru, przedśionków i placu przed gmachem była przeświecona niby harmonią sfer — czarem uśmiechu tego dziewczęcia. Ileż tam było tysięcy ludzi? dwa? trzy? bo ci, co bez biletów od kas odeszli, wiernie czekali przed teatrem, marząc na wchrzę. I nie zawiedli się — o, nie zawiedli się nikt! Ani ci, co marzyli na schodach i pod murem przeciwległym kamienicy, ani ci, co w ścisłości czekali na każdą sposobność ujżenia Miss Polonii na korytarzach, ani ci wreszcie, którzy zasiedli na sali, w promieniach spojrzeń fioletowych żenit.

W tej atmosferze przesubtelnej urody Wybranki Twej, Warszawy, twarze ponure, zaszpecone i smutne przeoblały się w pogodę, stoczyły i jakas rzewność.

Z foteli parteru i z ław wszystkich pięter widać było jakby firmament roziskrzonych oczu, zwróconych ku żenitowi, by z ócz w łóżki reprezentacyjnej pić blask świeżej młodości i najcudniejszej Dobroci, którą promieniuje twarzyczka Miss Polonii.

Od tych spojrzeń przelazła Wybranka tajały również widocznie lody serc największych sceptyków i niedowiarów.

Łatwo to było zauważyć, gdyż na twarzach wszystkich publiczności malowało się coś więcej, niż zachwyt i sympatia — tam było rozrzedzenie, miłość i dobroć.

Piszemy te słowa z całą odpowiedzialnością za

ich umiar i słusność wobec tych tysięcy świadków wczorajszego wieczoru.

Tłumy otaczały już kamienicę, w której Miss Polonia mieszka.

Tłumy oczekiwały przybycia jej przed teatrem Polskim.

O godz. 8 m. 5 wspaniały, błękitny „Essex” z szarfami Miss Polonii w eskorcie trzech aut Redakcji „Expressu Porannego” i Kurjera Czerwonego zjechał przed gmach teatru Polskiego.

Lekko wysunęła się z limuzyny jasna postać dziewczęcia w towarzystwie swej opiekunki, pani dyrektorki H. i delegata Redakcji. Z tłumy ozwały się entuzjastyczne okrzyki:

— Niech żyje Miss Polonia!!
Wówczas Wybranka tych, którzy ją tak witali, nie weszła od razu w podwoje teatru, lecz

stała długo na schodach, witając wdzięcznym ruchem ręki i darząc promiennym uśmiechem wszystkich tych, co tam stali — jedni dlatego, że biletów już w kasie nie było, inni dlatego, że na bilet groziła im braka.

Ale serduszek Miss Polonii wiedziało, że wszyscy są tam zgromadzeni po to, by ją ujrzeć, więc dobra panienka stała na mrozie i wicherze, by tym co tam stali, sprawić radość.

Cała Polska entuzjazmuje się „Miss Polonią”

Miss Polonia stała się chluba całego kraju. Nietylko Warszawa, ale i cała prowincja entuzjazmuje się tym wyborem. Z różnych okolic kraju napływają listy z życzeniami dla Miss Polonii. Z szeregu miast prowincjonalnych wybierają się delegacje do stolicy, aby złożyć hołd Miss Polonii przed wyjazdem do Paryża.

W najodleglejszych zakątkach Polski ta jasna, uroczą dziewczyna stała się drogą i bliską sercom rodaków.

Królowa Paryża



Panna Urodę, uznana za najpiękniejszą paryżankę w rozmowie z policjantem na jednej z ulic Paryża.

W westybulu witali dyr. Rostkowski i sekretarz literacki Relidziński.

Wchodząca do łóżki reprezentacyjnej — ukwieconej i w szarfy

przyozdobionej — Miss Polonia sala powitała grzmiącymi oklaskami.

Miss Polonia wystąpiła w czarującej toalecie od Hersego, budzącej powszechny zachwyt wśród tysięcy pań.

W łóżki obok Miss Polonii zasiadła jej opiekunka i dwaj delegaci Redakcji.

Po chwili publiczność wstała — wiwatami „Niech żyje Miss Polonia” nie było końca. Wybranka dłuższy czas stojąc, dziękowała zebraniym wdzięcznymi uklanami.

P. Józef Relidziński, znany poeta, sekretarz literacki teatru Polskiego, powitał w grzecznych słowach Miss Polonię ze sceny.

Sala podchwyciła entuzjastyczne końcówki słowa pięknej przemówienia: „Niech żyje Miss Polonia” poczem kurtyna poszła w górę. Gdy tylko kurtyna opadła po akcie pierwszym ozwały się nowe okrzyki „niech żyje Miss Polonia” i cała sala znowu utkwiła oczyma w łóżki goszczącej Miss Polonii.

Po chwili zjawiała się w łóżki delegacją widzów.

prosząc o okazanie się z bliska w kuluarach.

Uczyniła temu zadość Miss Polonia, wywołując zachwyt powszechny.

— Widziana zbliska jest jeszcze piękniejsza!

— Boże jaka śliczna!

— Co za fenomenalna uroda!

— Patrząc na ten uśmiech przemity, czujemy!

— Bliżej, bliżej, do nas!

— Prosimy spojrzeć w naszą stronę!

I po chwili Miss Polonia jest już otoczona tłumem, czesząc na prawo i lewo czekoladkami.

W drugim antrakcie Miss Polonia udała się za kulisy, zaproszona przez świetną artystkę p. Przybyłko-Potocką.

Zebrani artyści, a wśród nich królewna polskiego ekranu J. Siniarska, oczywiście powitali królewnę pięknością.

W gabinecie dyr. Szyfmana z wyjątkiem reprezentacyjnym toastowno na szampańskim na cześć Miss Polonii.

Dyrektor Szyfman zgodził się z zapowiedzią wręczyć „Miss Polonii” 500 złotych na cel społeczny do jej uznania.

Opuścił kuluary przy klatce schodowej natknęła się Miss Polonia na grupę pracowników teatru: maszynistów, garderobianych itp.

Wnet rzęzi jej usługę wyciągnęły się do tych ludzi — pudło czekoladek, im podsunęła z zaproszeniem wdzięcznym.

— Proszę, bardzo proszę.

I przechodząc przez kuluary teatru, czesząc ją znowu publiczność czekoladkami. Lecz ludzie nie spżywali tych cukierków: chowali je sobie na „pamiątkę” — a gdy cukierków zabrakło — podrywali pudło i niem się podzielić.

Oczywiście tłum przed gmachem był ogromny, niebiskiej „Essex” otoczony ciałami.

Przy pomocy licznych posterunkowych, aż bardzo uprzejmie, bez najmniejszego zgryzoty, doprowadziliśmy Miss Polonię do auta.

I tu ostatni, ale jakże piękny rozdział tego wieczoru: tłum eskortował jej limuzynę aż pod pomnik Kopernika!

A p. kierownca wolniutko jechał, ostrożnie, mówiąc:

— O, proszę pań, tak mi się prosił ci ludzie, abym nie ważył się jechać szybko — bo oni muszą się na pania napiąć.

Jak napokochońska królewna z bajki wśród najwspanialszych podanych jej hołdów więc Miss Polonia, klanając się wdzięcznie wiwatującym tłumom.

A dziś da się Miss Polonię do Morskiego Oka, które przeznaczone z okazji tej zaszczytnej wizyty 500 złotych na cel społeczny do uznania wybranki Warszawy.

Jar dobrej gospośi dla „Miss Polonii”

Najskromniejszy podarunek staje się cennym i wartościowym, jeżeli ofiarodawca, przy wyborze kierował się sercem.

Ze wszystkich stron napływają dary dla Miss Polonii, wśród nich wiele bardzo cennych, a jednaki na wyróżnienie zasługuje wyraz hołdu ze strony pewnej dobrej, praktycznej gospośi, która Miss Polonii nadesłała półmisek własnoręcznie usmażonych faworków.

Dwaj bracia



Przyszły król Jugosławii mały książę Piotr, składając życzenia swemu bratankowi ks. Tomislawowi w pierwszą rocznicę jego urodzin.

Czytanie PRZEGLĄD SPORTOWY

ZA ZDROWIE KRÓLOWEJ URODY!

Kielich wina i zachwyty wśród artystów teatrów Szyfmanowskich



WARSZAWA, 31.1.

W czasie przyjęcia w gabinecie dyrektora Szyfmana zebrał się najwybitniejsi artyści teatrów szyfmanowskich, by uczcić „Miss Polonię”.

Wśród obecnych znaleźli się oczywiście znakomici wykonawcy „Włamania”: Przybyłko - Potocka, Junosza, Leszczyński i inni. Honoru domu czyniła p. Przybyłko, podczaszym był Leszczyński. Dyr. Szyfman wznosił zdrowie królowej urody polskiej. Wszyscy artyści nie znajdowali słów dość wymownych, by wyrazić swój zachwyt i entuzjazm wobec „Miss Polonii”. Oczarowała wszystkich.

— Jakżeż przemila postać! Podobnie może swym nożem cała Europa — wołał olśniony Junosza.

Stępowski, nieskłonny do łatwych zachwyty.

— Czarująca! — wciąż wykrzykiwał płomiennym Jerzy Leszczyński, nie odrywając oczu od „Miss Polonii”.

— Pani jest tak uroczą osobą, że się obawiam, by to zawrotne tempo powodzenia nie zepsuło pani trochę — z życzliwą serdecznością zawałła znakomita artystka i heroína teatrów szyfmanowskich, Małła Przybyłko-Potocka.

— O niema najmniejszej obawy! — żywo i szczerze zaprzeczyła „Miss Polonia”, całkowicie świadoma swej roli i misji, jaka uśmiechnięty los każe jej spełniać.

— Olśniewająca śliczna uroda pańi zrobiłaby napewno wielkie wrażenie na filmie! Pani musi filmować! — kategorycznie oświadczył

la „Miss Polonii” gwiazda polskiego ekranu Jadwiga Smosarska.

— Nie miałem tak niezapomnianego wieczoru w teatrze w ciągu 15 lat, odkąd go prowadzę — twierdził rozpromieniony dyr. Szyfman, pełen nieklamane entuzjazmu dla urody i czaru „Miss Polonii”. Wciąż temu zachwyty dawał gorący wyraz.

— „Miss Polonia” — najczystszy i najpiękniejszy kwiat z polskiej niwy natchnąć musi poetów ogniem twórczej fantazji. To żywe arcydzieło sztuki! — z entuzjazmem wybuchnął znany poeta Józef Relidziński.

— „Miss Polonia” to zjawisko z bajki, ze świata tysiąca i drugiej nocy! — oświadczył redaktor artystyczny „Messager Polonais”, świetny pisarz i przedstawiciel wiel

kiego artyst. dziennika „Compeda” w Warszawie, wytworny paryżanin p. Lucien Roquigny.

Naprzeciw łóżki, zajętej przez „Miss Polonię” siedzieli w łóżkach: minister Bogusław Miedziński oraz grono pań i panów, wśród których zauważono ulubioną bohaterkę „Świt, dnia i nocy” — Marię Małicką.

— Jaka śliczna! Jaka śliczna! — nie może powstrzymać żywiołowego zachwyty znakomita artystka, przysyłając „Miss Polonii” wdzięcznym ruchem dłoni szczery, serdeczny znak pozdrowienia i uznania.

Minister Miedziński nie rzekł ani słowa, ale burzliwy oklask, do którego złożył dłonie na widok naszej niedziennej laureatki, świadczył, że uroda „Miss Polonii” zyskała jego bezwzględna aprobatę.

TRAGICZNE ECHA Z „WYSPY WESTCHNIEN I NIEDOLI”

Sensacyjne zeznania świadków o stosunkach w Studzieńcu

WARSZAWA, 31.1.

Wczorajsze rozprawy w procesie przeciw personalowi zakładu poprawczego w Studzieńcu rozpoczęto z opóźnieniem gdyż nie stawili się oskarżeni Dąbrowski i Budny, byli wychowawcy Studzieńca, t. zw. „pilnowacze”.

Na wniosek prokuratora sąd zarządził aresztowanie obu nieobecnych oskarżonych.

W ciągu wczorajszego dnia prześluchiwało w dalszym ciągu poszkodowanych. Zeznania ich, choć częstokroć sprzeczne, nie robia wrażenia tendencyjnych. Niektórzy z nich są raczej ostrożni i łagodzą czasem

zbyt ostre oskarżenia czynione pod pierwszemu wrażeniem.

Nadto zeznawał sędzia sądu najwyższego p. Falkiewicz, członek zarządu Studzieńca.

Świadek ten ujął zjawisko bolazek Studzieńca pod specjalnym i nowym kątem widzenia. Zdaniem sędziego niedomaganie zakładu po trawczego wynikały jedynie z powodu

braku funduszy.

rdzielanych tylko w znikomych dochodach przez ministerstwo spraw wewnętrznych. Suma asygnowana przez ministerstwo nazywa się „zwrotem kosztów”, w istocie jednak jest tylko zastatkim i nie stoi w żadnym związku z rzeczywistymi kosztami.

Wobec tego warunki pracy w Studzieńcu były niestłuchalnie ciężkie.

Gdy dyrektor Kwaśniewski obejmował zakład miał do zwalczania olbrzymie trudności. Pokonywał je stopniowo w miarę możliwości.

Sędzia Falkiewicz odwiedzał zakład często.

Zna warunki Studzieńca bardzo dobrze, gdyż spędził tam dwa miesiące na letnisku.

Prokurator: Czy wynajmowano tam wille na letnie mieszkania?

Tak, wynajmowano niektóre domki, posiadające zresztą prymitywne warunki, to też z letniskich rzyskali jedynie ludzie bardzo ograniczeni w środkach, jak np. sędziowie.

Pytany o kwestię bicia sędzia Falkiewicz ustala, że nie słyszał o niem, choć nie dwiżył się gdyby wychowawcy używali

olcowskich kar.

fizycznych, bo element zakładu był bardzo trudny do opanowania.

Następny świadek ks. Szymański, b. kapelan zakładu, mazywa go wyspą westchnień i niedoli. Na okropny stan

rzeczy składały się trudne warunki materialne.

Liste przesłuchanych wczoraj b. wychowawców Studzieńca otwiera świadek Janiszewski. Opowiada on o biciu jako stałym systemie wychowawczym i użala się głównie na t. zw. „pilnowacze”, czyli starszych uprzywilejowanych wychowawców, podnoszonych do roli dozorców. Ci

znęcali się za najdrobniejsze przewinienia, a często nawet dla sportu. Wychowawcy wiedzieli o tem, ale nie reagowali. Gdy pilnowacze pobili

chłopca Cierpięła tak strasznie, iż położywszy się

zmarł po paru dniach.

wychowawca Grochał mówił „dobrze mu tak”.

Janiszewski miał w Studzieńcu brata, który po dłuższym tam pobycie dostał pomieszczenia zmyślow i zmarł w szpitalu w Skierniewicach.

Następny b. wychowanek, Fudała zaprzecza zeznaniom złożonym w śledztwie. Przedtem mówił, że go bito a teraz dowodzi, że to nieprawda.

Zeznawał fałszywie namówiony do tego przez nauczyciela Rudowskiego.

Inny wychowanek Zieliński opowiada o biciu chłopców

w nocy, przyczem jednak płacze się w zeznaniach.

Dalszy świadek Debski również zaprzecza zeznaniom złożonym w śledztwie, gdzie mówił iż w jego oczach zaszczono różkami na śmierć chłopca Mielczarka. Obecnie Debski mówi tylko, że słyszał o opowiadaniu, że Mielczarka plakał żalac się na pobicie, świadek jednak tego nie widział.

Rażąco sprzeczne z temi zezna-

„Kawalerowie do wzięcia”



Jeszcze czterech następnych w Europie są dotychczas kawalerami, a mianowicie następca tronu Hiszpanii, książę Asurji, książę Umberto włoski, książę Fryderyk duński i książę Walli. Do niedawna na liście następców tronu kawałków figurował książę Olaf norweski, który przed kilku dniami przyjął jarmaz mażeńskie z księżniczką Marią szwedzką.

PONURA ZBRODNI W MAJĄTKU PORYTE.

Bandyci wymordowali całą rodzinę rządcy.

Onegdaj w majątku Poryte pow. Łomżyńskiego, własność hr. Dzieduszyckiego, bandyci wymordowali całą rodzinę rządcy majątku Mieczysława Świerzyńskiego. Ofiarami padli: żona rządcy, 5-letnia córka Krysia, druga zaś czteroletnia córka ciężko poraniona. Prócz rodziny rządcy, bandyci zamordowali służącą 19-letnią Władysławę Zienkiewiczównę, oraz maszynistę majątku 32-letniego Pawła Małyszę, w chwili gdy wchodził do mieszkania Świerzyńskiego.

Morderstwa dokonało dwóch lub trzech sprawców. Ślady krwi w pokoju i kuchni świadczą, że zamordowana Świerzyńska stoczyła walkę z mordercami.

Organa policyjne natychmiast zaalarmowane przez hr. Dzieduszyckiego w 20 minut po morderstwie były już na miejscu zbrodni. Za głównego sprawcę mordu uważany jest Józef Nowicki, który do lipca 1928 roku był robotnikiem folwarcznym w majątku Poryte i za różne wykroczenia służbowe został ze służby wydany. Dzień przed morderstwem widziano go w majątku. Po dokonaniu mordu udał się Nowicki do zabudowań folwarcznych, do niejakich Uklinski, gdzie pozostawił swój pokrowiec kożuch, a przebrał się w jesienkę.

W związku z morderstwem zostali zatrzymani: stróż majątku

Konstanty Gołaszewski, wydany robotnik Józef Dziekoński i kolega jego Józef Gutowski z Zambrowa.

Powodem mordu była zemsta, gdyż mordercy rabunkowy jest wykluczony.

W dniu wczorajszym odbyła się sekcja zwłok pomordowanych.

Kurs dla ogrodników Miejskich.

W związku z uporządkowaniem i upiększaniem miast T-wo Urbanistów Polskich organizuje w Warszawie pod kierownictwem inż. Z. Rudolfa dwutygodniowy pierwszy kurs dokształcający dla ogrodników miejskich.

Kurs rozpoczyna się 15-go lutego.

LISTA ŁAWNIKÓW Sądu Okręgowego Pracy.

Minister Sprawiedliwości zatwierdził listę ławników do Sądu Okręgowego, instancji odwoławczej Sądu Pracy. Z listy

pracodawców: Inż. M. Trilling, inż. R. Wiczorek, A. Monitz, W. Hasbach, Ch. Gerde, J. Szafarowski, F. Krukowski, M. Okocimski, L. Patt, S. Puniński, J. Religioni, P. Zakrzewski, B. Karwatt, J. Czajkowski, J. Hendler, M. Szwiłł, M. Litwin, P. Paulński, Ch. Otdak. Z grupy pracowników: A. Reginella, B. Flomenbaum, A. Piłatewicz, P. Piskosz, Sz. Rawet, J. Beresiewicz, Sz. Lewin, St. Kulikowski, A. Gołoborodski, A. Romanowicz, P. Pińkowski, T. Boćkowski, B. Tabaczynski, K. Szestowski, J. Wójcicki, F. Wawrzeniak, B. Mucha, W. Szpachler, A. Andrzejewicz, P. Kuczyński.

Czy wiesz, że...

— W dniu dzisiejszym odbędzie się posiedzenie Rady Szkolnej Powiatowej w lokalu Inspektoratu Szkolnego (Warszawska 37).

— Wojew. Komisja Odbudowy w dniu 28 stycznia r. rozpatrzyła 57 spraw o umorzenie pożyczek z pow. ostrołęckiego.

Ciekawe

zaproszenie na zabawę.

Koło Pracowników Sejmiku Białostockiego rozstało do szeregu osób w mieście zaproszenia na zabawę taneczną, mającą się odbyć 2 lutego. W zaproszeniach zaznaczono, że „stroje nie obowiązują”.

Ruch w przemyśle.

Dnia 29 stycznia r. uruchomiono fabrykę Potrzebuckiego ul. Monopolowa nr. 20. Do pracy przystąpiło 80 robotników.

Organizacja działu informacyjnego W MAGISTRACIE.

Celem jaknajdalej idących ułatwień dla interesantów, zwracających się o wszelkiego rodzaju informacje, oraz ochrony od wyzysku przez pokątnych doradców, stale przebywających w gmachu Magistratu w godzinach urzędowych, Magistrat uchwalił powołać „Biuro informacyjne” oraz pisania próśb i podań dla wszelkich spraw, załatwianych przez Magistrat. Biuro to zostanie uruchomione w dniach między 5 a 10 b. m. Do zadań biura informacyjnego należeć będzie: 1) bezpłatne udzielanie zgłaszającym się interesantom wszelkiego rodzaju informacji dotyczących sposobu składania podań, treści tych podań, należnych opłat kancelaryjnych i t. p., 2) pisanie próśb

i podań za niewielką opłatą uchwaloną przez Radę Miejską i zatwierdzoną przez Urząd Wojewódzki.

Opłaty w zależności od rodzaju sprawy wyniosić będą od 25 gr. do 3 zł.

Biuro informacyjne oraz pisanie próśb i podań okazać może znaczne usługi szczególnie niezamożnym płatnikom podatków państwowych i miejskich, którzy w wielu wypadkach zmuszeni są składać rekursy od podanych nieprawidłowo wymiarów, a nie mają środków na opłacenie zbyt wysokich taryf w prywatnych biurach.

Opłaty pobierane będą bezpośrednio przez starszego urzędnika biura z pominięciem kasy miejskiej.

Aptekom i składom aptecznym pod uwagę!

Min. Spr. Wewnętrznych (Dep. Zdrowia) wystosował do Urzędu Wojewódzkiego okólnik, aby zaświadczenia z praktyki odbytej w aptekach lub składach aptecznych były wydawane tylko osobom, których przyjęcie na służbę zostało zgłoszone.

W związku z tem, zarządzający składami aptecznymi obowiązani są zawiadamiać władze administracyjne II instancji o przyjęciu lub zwolnieniu pracowników, zatrudnionych w tych składach.

Rozwiązanie Zw. Zawod. Robotników Przemysłu Spożywczego w Białymstoku.

Decyzją Sądu Okręgowego z dnia 31 stycznia r. b. na wniosek Województwa, został rozwiązany Związek Zawodowy Robotników przemysłu spożywczego oddział w Białymstoku, za dopuszczenie się szeregu akcji terrorystycznych na jesieni r. ub. w czasie strajku robotników piekarskich.

czego oddział w Białymstoku, za dopuszczenie się szeregu akcji terrorystycznych na jesieni r. ub. w czasie strajku robotników piekarskich.

Propaganda trzeźwości w Białymstoku.

W ślad za abstynencją Pruszkowa usiłuje pojąć Białystok. Oddział Walki z Alkoholizmem przy T-wie Eugenicznem rozpoczął już ożywioną akcję zmierzającą w kierunku zwalczania alkoholizmu. Osuszenie miasta w którym konsumpcja alkoholu stale wzrasta nastąpi na zasadzie istniejącej ustawy przeciwalkoholowej, która przewiduje zniesienie wózek na miejscu lub w gminie na zasadzie przeprowadzonego głosowania, które odbyć się może na żądanie 1/10 ogółu mieszkańców, albo na skutek uchwały rady gminnej. Obecnie oddział opracowuje memoriał do Rady Miejskiej w sprawie uchwalenia przeprowadzenia plebiscytu na

rzecz wprowadzenia pełnej prohibicji w Białymstoku, oraz wydał odezwę do ludności.

Czytajcie „Dziennik”

Sobota 2, Niedziela 3 lutego od godz. 11 do 3³⁰ pp. W KINIE „APOLLO” po cenach od 60 groszy. Najnowszy i najlepszy film słodkiego

Jackie COOGAN

pt. „Jackie Marynarzem”

1) Jack w szkole marynarzy. 2) Jack jako chłopiec okretowy. 3) jego przyjaciel bokser Jim. 4) Przygody Jacka na okrecie. 5) Okręt wpada na górę lodową. 6) Panika i ratunek pasażerów. 7) Jack na tonącym okrecie. 8) Jack ratuje swego kapitana.

Nad program:

Wesoła komedia

Przygoda z Moskitami.

WARUNKI PRENUMERATY: Miejscowa z dostarczaniem do domu — Zł. 5, — zamiejscowa wraz z przesyłką — Zł. 5 gr. 50, — zagraniczna Zł. 9. CENY OGŁOSZEŃ: za większą milimetryczną szerokość szpalty redak. w tekście na 4 stronie — 70 groszy, zwyczajna połowa szpalty redak. — 25 gr., drobne za wyraz 20 gr. Układ ogłoszeń 12-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Na zasadzie uchwały Zjazdu Prasy Prowinc. wszystkie komunikaty instytucji prywat. i społecz. w kronice podlegają opłacie.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: MARJA LUBKIEWICZOWA.

Polskie Zakłady Graficzne „Dziennik Białostocki”, Legionowa 1, Telef. Nr. 11 (dodatkowy)

Tak wspaniale uśmierzające bóle tabletki Aspirin należy przed użyciem rozpuścić w szklance wody.

Pobranie jest wtedy ułatwione, działanie przyspieszone i spotęgowane. Nadzwyczajna wartość i pewność działania daje powód do wielu podrobień. Bezbłędnie stwierdzono, że wiele z tych naśladownictw jest szkodliwych dla zdrowia.

Zewnętrznie rozpoznąć można oryginalne opakowanie

tabletek Aspirin po czerwonej banderoli z zarejestrowanym znakiem „Bayer”.



Aspirin-tabletki

Koło Miłośników Sztuki Scenicznej.

Przy T-wie Esperantystów Koło wystawia po raz pierwszy zostało utworzone Koło w Białymstoku oryginalną operetkę esperantą p. t. „Ho, tiuj fremduloj” (O, ci cudzoziemcy).

Za nieprawne wycinanie drzewa.

Jak się dowiadujemy, onegdaj starostwo powiatowe w Białymstoku za nieprawne wycinanie drzewa w lesie maj. Mroczecki wł. plk. Ryszarda Rodzewicza i Ireny Saszc-Skassa, został ukarany w drodze administracyjno-Karnej mieszcz. Białostoku M. Dworecki na grzywnę zł. 37.730 i kosztu postępowania administracyjnego 375 zł., czyli razem 38.105. zł.

Tragiczny epilog zabawy tanecznej.

Na zabawie tanecznej we wsi Hraniewiczze, pow. wolkowskiego bawiono się wesoło i o choczko. W pewnym momencie jeden z uczestników Jan Bakacz wszczął sprzeczkę z Jerzym Szukajło, która wkrótce przybrała groźniejszy charakter i przeszła w bójkę, w czasie której Bakacz uderzył tępe narzędziem w głowę przeciwnika, powodując pęknięcie czaszki. Szukajło w stanie b. ciężkim odwieziono do szpitala sejmikowego w Wolkowsku.

Czyżby morderstwo rabunkowe?

W dniu 29 ub. m. na szosie Drohiczyńska n/B—około 5 km. od Drohiczyzny znaleziono trupa mężczyzny wsi Hrołowicze 26-letniego Sadowskiego Jana, który tak ustalili śledztwo w dniu tym

wiół z Drohiczyzny do domu 2 mtr. żyta. Żyto odnaleziono w pobliskiej wsi Tomkile u Jana Nilińskiego.

Niliński jako podejrzany o zbrodnię został zaareztowany.

P. Kagan nie uznaje nowych przepisów.

W dniu wczorajszym z polecenia referenta aprowizacyjnego starostwa p. Antoniewicza kierownik komisariatu policji w asyście rzeczoznawcy I. Nochmowski dokonał rewizji maki na bocznicę p. Szejna. Stwierdzono, że znajdująca się tam mąka w ilości 124 worków z młyni Kagan w Ostrowi-Mazowieckiej jest wyższego gatunku, niż nakazują przepisy. Mąka z tego powodu została zaskwestrowana.

21-lecie istnienia Stowarzyszenia Robotników Katolickich w Białymstoku.

Jutro t. j. 2 bm. Stowarzyszenie Robotników Katolickich w Białymstoku obchodzi uroczystość 21-lecia istnienia Stowarzyszenia. Program uroczystości: o godz. 9-tej rano nabożeństwo w kościele Farnym, poświęcenie sztandaru, wbijanie gwoździ, powitanie delegatów. O godz. 4-tej akademja w teatrze „Palace”.

Kratki sądowe.

Dnia 29.1 r. b. w Sądzie Okręgowym zapadł wyrok w trzykrotnie przerywanej sprawie Zygmunta Łakomskiego i Bolesława Leśniaka, oskarżonych o fałszowanie przekazów pocztowych, które Leśniak będąc urzędnikiem pocztowym w Kowlu wysyłał na przybrane nazwisko Łakomskiego, a ten podnosił pieniądze. Wyczerpująca wzmianka z rozprawy tej zamieszczona była w numerze „Dziennika” z dnia 3 stycznia r. b. Skazani zostali: Zygmunt Łakomski na 6 lat, a Bolesław Leśniak na 4 lata więzienia po prawym, przyczem Łakomskiemu jedna trzecia tej kary została darowana na mocy Ustawy Amnestyjnej.

Dalsze ofiary dla chorego emigranta we Francji.

P. Żurkowski—kierownik Pol. Tow. Emigracyjnego zł. 5, bezimiennie — zł. 2, J. Gruszczyński — zł. 4, Bolesław Turecki — zł. 5.

Doktor M. KANEL

Choroby wewnętrzne, skórne i wnetrzne. Przyjmuje od godz. 9—1 i od 5—8. Kobiecy od godz. 4—5 p.p. ul. Sienkiewicza 37 (partia) tel. 4-35.

Popierajcie L.O.P.P.

Clou sezonu!!!

„Lilas Imperial”
„Hezara”
„Daj-Go”
„Halba”
„Loran”



Na świadectwo ze wszystkich klas przygotowania. Urzędnicy, Wojskowi, Nauczyciele grupami, Pracownicy gwarancja Białostocki Kółkowy 12 (dom składów Warant) Komplety naturalne. Wysyłamy korespondencja również wykłady. Języki: polski, francuski, niemiecki, łaciński, angielski.

Skradziono ks. inwalidzką oraz ks. wój. wyd. przez P.K.U. Sądka na imię Klemensa s. Pawła Pawłowskiego, rocz. 1891 zam. w Huranym gm. Szudziałowski, pow. Sokółski.

Znaleziono metrykę urz. Bolestawa Grygienia z Sokółki, fotografa oraz inne dokumenty. Do odebrania w administr. „Dziennik Białostocki”.

Zubiono ks. woj. wyd. przez P.K.U. Białostocki na imię Władysława s. Benedykta, Pomocnika k. rocz. 1899 zam. maj. Klukowski gm. Klukowski, pow. W. Mazowiecki.

„MODERN” Początek o godzinie 6¹⁰, 8²⁰ i 10³⁰ wieczorem

Passé-partout, bilety ulgowe i bezpłatne nie ważne.

PAN TADEUSZ

W rolach głównych

Zofia Zajączkowska, Leon Łuszczewski, Helena Sulima

W roli ZOSI

W roli TADEUSZA

W roli TELIMENY

Jerzy Marr, Stefan Jaracz, Jerzy Leszczyński

Rzecz dzieje się w roku 1811 i 1812 na Litwie.

Biorą udział: Legiony Polskie, armia rosyjska, szlachta i lud.